

Janusz Golichowski

Leszek Kołakowski o religii, Kościele i państwie

Przedmiotem moich uwag będą niektóre twierdzenia zawarte w wywiadzie udzielonym przez Leszka Kołakowskiego Bogumiłowi Łozińskiemu dziennikarzowi z Gazety „Dziennik” w numerze 12 Tygodnika Idei Europa z dnia 22 marca 2008 p.t. „Wiara fundamentem istnienia”.

W wywiadzie tym Leszek Kołakowski porusza wiele ważnych spraw. Jest ich zbyt wiele na jeden artykuł.

Postanowiłem ograniczyć się do omówienia tylko jednej – omówienia jego stanowiska w kwestii relacji między religią, Kościołem i państwem.

Do takiej decyzji skłoniła mnie nie tylko waga i aktualność tych problemów, ale również to, że Leszek Kołakowski mówi dziś o nich inaczej niż dawniej. Zmianę tę oceniam negatywnie, a obecne stanowisko Leszka Kołakowskiego uważam za niekonsekwentne. Będę starał się to uzasadnić.

Ateizm a totalitaryzm

W eseju p.t.: „Pomyślnie prorocтва i pobożne życzenia” zamieszczonym w książce z 1982 r. p.t.: „Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań”, Leszek Kołakowski deklaruje się jako zwolennik państwa neutralnego światopoglądowo. Tylko takie państwo jest jego zdaniem antytezą państwa totalitarnego, największego zagrożenia dla człowieka. Zagrożenie to jest tym większe, że nie wszyscy przeciwnicy totalitaryzmu komunistycznego podzielają ten pogląd. Mylny pogląd w tej sprawie reprezentują zwolennicy konserwatywnego nurtu w Kościele katolickim, którzy – jak pisał Kołakowski – zachowują „relikty mentalności teokratycznej”. Sądzą oni, że „zło komunizmu i jego niszczycielska siła wywodzą się stąd, że jest on ateistyczny”. Tymczasem mówi Kołakowski: „Despotyczne formy rządzenia – i w szczególności prześladowania religijne w tym ustroju (Kołakowski mówi tu o państwie sowieckim) - nie pochodzą stąd, że komunizm jest ateistyczny, ale stąd, że jest totalitarny, że zatem jest jak gdyby konstrukcyjnie napędzany dążeniem do zniszczenia wszystkich form życia zbiorowego i wszystkich krystalizacji kultury nie narzuconych przez państwo. ”Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań”, 1982, s.196

Kołakowski pisze dalej:

„Jeśli dopuścimy fantazyjne przypuszczenie, że któregoś dnia narada partii komunistycznych ogłosi, iż właśnie istnienie Boga zostało naukowo udowodnione, przy czym zbyteczne dodawać, Bóg wyraża swoją nieomylną wolę ustami Biura Politycznego, łatwo przewidzieć, że ani opresywny i antykulturalny charakter komunizmu, ani sytuacja religii i Kościoła na